

1/2  
w dobrym celu



Salonowa Oficyna  
EDK

do wytkni wewnętrznego

przewyższone wahania

Nasze spotkania

Są ludzie, dla których ży-  
cie bez angażowania się w  
pracę, społecznie, nie ma  
żadnego sensu. Muszą  
oni, stale być używani, robić coś



Jack Kotlisa

Jack Kotlisa

Rytuał z pogrzebu

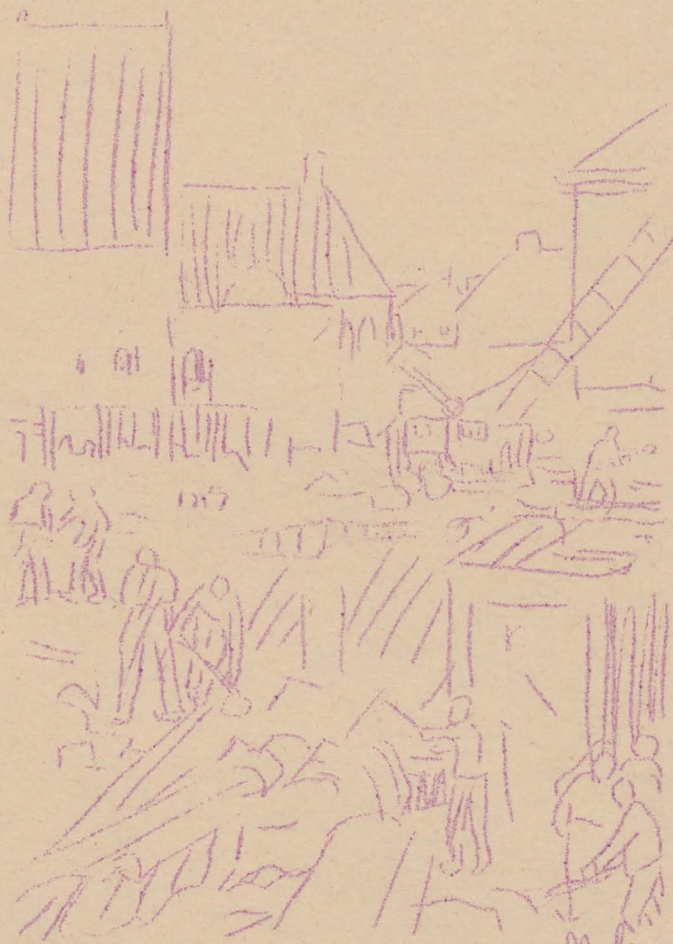
Celnie ten obraz nam się składa  
w sedno i nie poza sednem  
jakby w samym środku kuli  
był uwidoczniiony. Strzał  
z góry na dół padając  
trafia gdzieś popadnie  
w mózg do żywego poruszony

Zaczyna gadać ta rytualna księga  
oprawna w skórę wołu pracownie szeleszczącą  
przygodni święci zasiadają do stołu  
dobrywają noże  
i peruszają ten widek  
choć nie tu patrzą - a na się  
gdzieś ponad stołem  
chyba w same oblicze boże  
a noże w śmierć samą

A przemykamy zwykłym traktem  
starannie dobierając słowa  
obraz tak presto toczy kształty  
jak obręcz z urwanego koła.

x x x x x x x  
x x x x x x x

# Przewyższone wahania



Melanctus d. Lujanski

:ioto znów na zamku  
pełno gości. Przyjeżdżają  
ze wszystkich stron -  
kroju, a najwięcej młodych.  
Dla nich - to już bowiem  
nie tylko symbol, ale i plac  
budowy. W wielkim rytmie  
spotecnym starali się na apel  
od dnia 25 czerwca nieustannie  
dnie po dniu meldują o nowo  
nowe grupy

Zwierzyniec Pani Res

Zarządzam chwilę ciszy w scenie polewania  
zwierzęta niech powrócą w peluźniene knieje  
niech odnajdą nory dziuple i ostępy  
przysepną w bezruchu wygładzając sierść

Oto jeleń dwunastopióry wbiega w gąszcz swych rogów  
uroczyście obnaża demysłony tors  
jakby się skaniał od nadmiaru piękna

Orzek z gór kryształowych porwał zbyt ciężki postument  
i runął z szelestem w białą przepaść  
jak w śnieg papieru poruszony wiatrem

Sarna profil głowy zwraca w brzozią białeść  
ponad wrzesowisko tapety wynosząc  
śnieg żrący opadł i zaproszył oczy

Napełni się zwierzyną knieje domu Pani Res  
wystarczy - gdy firankę marszcząc - żelnie wejrzy w las  
trąbką dłoni zacisniętą poruszy zwierzęta

Więc sprawdź w międzyczasie kociak arsenaku  
sztucer oczyść z prochu esćień z żywej rdzy  
apteczną gliceryną przetrzyj fiński nóż  
i niloząc z całej siły powtórz scenę od nowa  
ówiecz ją depóty aż wyjdzie jak żywa  
aż zwierzęta wykoślawiając pyski  
chwycą w lot ów symbol.

x   x   x   x   x



N O R W I D

Wypada wiedzieć

j a k

śmierć przyjmował ulubiony poeta

przyciśnięty do muru

wielkiej ściany jaskini Lascaux-Ivry

świętego nanczyjska

budowli z wapna segiel i marmuru

w który wputrzeni zwykli degerywać poeci

w tej niezmierniejszej konnaie pełnej chłodu

o deskenale sklepienych szczytach

gotyckich gwiazdach

w mroźnej noznie słuchotnych kamieni

jakie w swyczaju jest ofiarowywać poetom

Jak poeta obdarzony ślepotą, głuchy w części

czyta po dawnemu Smorsena a także Darwina a także poetów

z Florencji z Andes z Chies i z pobliskiej Francji

i jak na oczach tłumu zasępia się

i jak te śluzaczki w ciemną polszczyznę wszechświata

i jak wnika w mur odwrócony plecami

dygocze z nadmiaru i piękna i chłodu

i jak kona poeta

tak właśnie

jakby wchodził w marmur

jakby odwrócił się plecami na ten jeden moment.

X X X X X X